

pomyślałem. A wydawało mi się, że na takiej ^{wsi} wisi będę bezpieczny. Wokół

pachniała świeżo ścięta ^{koniczyna.} koniczyna. ^{Uśłyszałem} Uśłyszałem ^{donośny} donośny ^{głosi} głosi Basi.
^{kończyna.} kończyna. ^{donosi} donosi ^{głos} głos ^{bas.} bas.

Obudziłem się w trawie.

Ćwiczenie 10b [w książce s. 17]

Nade mną śpiewał ^{kos.} kos. ^{W oddali} W oddali ^{były} były kościelne dzwony. A ja byłem

niechętny do czegokolwiek jak ^{leń.} leń. Położyłem ^{cało} cało ^{ciało} ciało w ^{pasek,} pasek, tam gdzie

panował ^{ceń,} ceń, w pobliżu ^{osiki.} osiki. Wziąłem coś na ^{zab} zab i podglądałem ^{zęby.} zęby.

Czułem się jak ^{gość.} gość. Mogłbym pisać ^{powiesić} powiesić o tym, jak nie robić ^{nić.} nic.

Łysy ^{Łysi} mówił, że głupi jestem, ale ja mu nie wierzę. Potrafię ^{kosić} kosić ^{trawę,} trawę, ^{kiść} kiść

ogórki, ^{zawieść} zawieść ^{firanki i zasłony,} firanki i zasłony, ^{wyjąć z ryby} wyjąć z ryby ^{ość} ość i ^{krasić} krasić ^{pierogi} pierogi ^{słoniną.} słoniną.

A on tylko ^{goni} goni ^{krowy,} krowy, ^{boi się} boi się ^{koń,} koń, ^{szuka grzybów wśród} szuka grzybów wśród ^{liści,} liści, ^{czyści} czyści

kafelki i ^{nosi} nosi (zawsze białą chusteczką). Kto więc jest mądrzejszy? Oprę się

o ^{pieni} pieni i pomarzę jeszcze trochę, pogadam z wiatrem...

Ćwiczenie 10c [w książce s. 17]

Nie był biedny, tylko zakochany. Nie miał wielu ^{kąt} kąt ^{kont} kont w banku. Pracował – jak

to potocznie mówią – na ^{kompie} kompie ^{kąpie} kąpie jako informatyk w ^{sądzie.} sądzie. ^{Tę} Tę ^{paniom} paniom

spotkał niespodzianie i zauroczenie nią było niczym ^{grą} grą ^{grom} grom z jasnego nieba.

W tę ^{Wtem} Wtem bezsenną noc rozmyślał o niej bez przerwy. Kiedy wreszcie usnął, ujrzał

lont ^{ład} ład otoczony zewsząd wodą i ^{prom,} prom, ^{prą,} prą, którym płynął do niej. Czuł, że

spotkanie z nią jest ^{celem} celem ^{celę} celę jego morskiej podróży. Ona niczym bogini stała na

wzgórzu. Obok błyszczał ^{tron,} tron, ^{trą,} trą, a wokół grało mnóstwo ^{trąb.} trąb. ^{trop.} trop. Już dopływał

do brzegu, chwycił ją w ramiona, gdy... zadzwonił budzik.